Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 27 października 1928. Nr. 126

Walka za i przeciw Chrystusowi w naszym kraju.

(Na święto Chrystusa Króla).

W niedzielę obchodzimy, niedawno temu ustanowione przez Ojca św., święto Chrystusa-Króla. Najwyższa Głowa Kościoła kat. świętem tem pragnęła przywieść całemu światu na pamięć i uprzytomnić, że Chrystus winien być uznany królem i panem całego świata, że ludzkość cała winna się poddać pod jego słodkie jarzmo władzy, kroczyć drogą, przez Niego wskazaną i stosować się w życiu prywatnem jako i publicznem do Jego wzniosłych zasad i przykazań. Ale niestety, nie wszyscy to czynią. Jak ongi za czasów Chrystusa Pana — w czasie Jego męki, Piłat, wskazawszy na Jezusa, oświadczył; oto wasz król, a żydzi odpowiedzieli ze wzgardą, „nie chcemy, aby ten nam królował" tak i dziś, choć Kościół kat. wskazuje ludzkości Chrystusa jako króla, nawołując do poddania się Jego władzy, to jednak liczne rzesze z oburzeniem odrzekają się Go, wołając „Nie chcemy, aby ten nam królował". A najgłośniej i na pierwszem miejscu czynią to potomkowie tych, którzy Chrystusa skazali na śmierć. A inni im wtórują i pomagają w okrzykach i zabiegach: „Precz z Chrystusem!" Tak się dzieje i w naszym kraju. Nienawiść do Chrystusa i religji chrześcijańskiej objawia się coraz to głośniejszemi i coraz to przewrotniejszemi wybuchami: „Precz z Chrystusem, precz z jego religją, precz z najprzedniejszem jej znamieniem, tj. krzyżem." I coraz częściej czytamy w gazetach o zawziętych poczynaniach usuwania krzyżów z gmachów szkolnych, z sal magistrackich, z aul akademickich itd. — Na to choćby kilka tylko dowodów:

Otóż w Łodzi niejaki Milman, żyd, zaprotestował przeciwko zawieszeniu krzyża w sanatorjum Kasy Chorych dla dzieci gruźliczych w Tuszynku. Żyd ten posunął swą bezczelność nawet tak daleko, że zażądał ukarania tego, który spowodował zawieszenie krzyża.

W Warszawie, w uniwersytecie tamtejszym, niejaki profesor Szymanowski, w swym charakterze dziekana wydziału weterynarji — nakazał zdjąć krzyż, zawieszony tam na godną pochwały prośbę koła studentów, medyków weterynarji. A gdy nikt pośród urzędników i służby uniwersyteckiej tego bluźnierczego czynu dopuścić się nie chciał, prof. Szymanowski kazał przynieść drabinę i powiedział: „Sam go zdejmę". Ostatecznie jednakże znalazł się woźny, który na rozkaz Szymanowskiego krzyż zdjął, nie pomnąc, że należy Boga więcej słuchać, niż ludzi!

A dalej: Między Żółkwią i Kulikowem, a Żółkwią i Dzibułkami, w ciągu jednej nocy niewykryci dotąd zbrodniarze zniszczyli wszystkie figury i krzyże w liczbie przeszło 300. Zbrodniarze bezbożni młotami porozbijali wszystkie kamienne figury — a krzyże drewniane upiłowali u podstaw.

Doprawdy, że krew stygnie w żyłach na wiadomość o takich bezeceństwach i z zdziwieniem pytamy, azali naród polski, naród największej liczby męczenników w Europie za wiarę Chrystusową, naród, który całe wieki broczył krwią, będąc przedmurzem chrześcijaństwa dla wiary Chrystusowej, azali ten naród dziś już tak zobojętniał dla ideałów swych ojców, „za wiarę i Ojczyznę", iż z zimną rezygnacją i obojętnością patrzy na to, jak w jego własnym kraju, wrogowie tej wiary, usuwają zajadliwie wszystkie symbole i znamiona jego wiary św. Niestety, przez tyle lat niewoli, przez długotrwałą wojnę, której przypisują takie skutki, jak te, że jest pomieszaniem wszystkich rzeczy boskich i ludzkich, nasiało się i w naszym kraju dużo kąkolu między pszenicą Bożą, dużo ukrytych i jawnych wrogów namnożyło się w kraju, którzy chcą wytępić i w pogardę poddać to, co ich przodkowie uważali za najwyższe swoje szczęście i najdroższy skarb swój. Ale na szczęście, próżne ich zamysły, daremne ich zabiegi. Wyuzdana nienawiść wrogów Chrystusowych wzbudza coraz bardziej czujność i powoduje coraz to silniejszą reakcję ze strony tych, którzy nie wyrzekli się Chrystusa i jego świętej nauki, a którzy tylko przejściowo zobojętnieli dla ideałów chrześcijańskich i nie poświęcali im takiej uwagi, jak być należało. W ostatnich czasach, jak z jednej strony tucha szatańska nienawiść antychrześcijańska, tak z drugiej strony idzie zdrowy, silny powiew odrodzenia narodu polskiego w myśl zasad Chrystusowych, silna reakcja przeciw zabiegom, wrogim religji chrześcijańskiej.

Widzimy ją wyraźnie w rozmaitych przejawach życia publicznego — widzimy ją na licznych kongresach eucharystycznych, widzimy ją w korporacjach, stowarzyszeniach studenckich i młodzieży polskiej. Idzie duch odrodzenia — idzie. Czuć jego ożywczy powiew coraz wyraźniej. Szczególnie silnie uwydatnia on się wśród młodzieży naszej, a szczególnie młodzieży akademickiej. Mamy już niejeden do zanotowania wypadek taki, że, gdy jakaś antyreligijna jednostka władzy szkoły wyższej, usunęła krzyż z sali, młodzież akademicka zmusiła ją do umieszczenia go z powrotem. Oby ten powiew stał się coraz silniejszym, oby taka reakcja w kierunku odrodzenia religijnego stawała się coraz potężniejszą, oby szeregi tych się wzmagały w nieskończoność w naszym kraju, którzy wołają i chcą i pragną, aby Chrystus był naszym Królem!

Okazja wzbogacenia się!

Gdzie kupisz los do 18-tej Polskiej Loterji Państwowej?

Tylko w „Drwęcy" w Nowemmieści, Lubawie i w Lidzbarku.

Rzewna depesza Prez. Mościckiego do ociemniałych żołnierzy.

Kraków. 21. 10. Na odbytym tu dziś walnym zjeździe ociemniałych żołnierzy wielkie wrażenie zrobiło odczytanie depeszy powitalnej Prezydenta Mościckiego, brzmiącej następująco:

„Jeżeli za miarę zasług przyjąć wielkość ofiary osobistej, złożonej na ołtarzu Ojczyzny, to wy, drodzy ociemniali żołnierze, daliście Polsce więcej, niż ktokolwiek inny z żyjących. Ojczyzna wie o tem. Wdzięczność wam swą okazywać powinna zawsze w postaci szczególnej opieki i pieczy. Polecam przedłożyć sobie relację z przebiegu zjazdu, któremu życzę z całego serca jaknajlepszych wyników".

W odpowiedzi na te słowa zjazd wysłał do pana Prezydenta wyrazy podzięki i hołdu.

Ks. Prymas Hlond wyjechał do Rzymu.

Wczoraj rano J. Em. ks. Kardynał-Prymas wyjechał do Rzymu, zatrzymując się po drodze na noc w Katowicach. Przyjazd do Rzymu nastąpi w pierwszych dniach listopada, a powrót do Poznania spodziewany jest na 1 grudnia r. b.

Na dworcu poznańskim wyjeżdżającego Dostojnika żegnało licznie zgromadzone duchowieństwo, ks. biskup Radoński, ks. infułat Adamski, ks. prałat Stycha i ks. kan. Zborowski.

Ks. prymas Hlond w Czechach.

Cieszyn. 23. 10. Prymas polski ks. kardynał Hlond przybył dziś na Morawy, powitany uroczyście na stacji w Boguminiu przez członków konsulatu polskiego Morawskiego Ostrowia oraz przedstawicieli wszystkich organizacyj katolickich.

Orkiestra czechosłowacka odegrała hymny narodowe, czechosłowacki i polski. Równocześnie kardynał Hlond przeszedł przed frontem kompanji honorowej.

Rozłam w klubie parlamentarnym P. P. S.

Warszawa, 24. 10. Dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego P. P. S. Na zebraniu tem nastąpi prawdopodobnie secesja zwolenników dawnej Frakcji Rewolucyjnej i O. K. R. Warszawa. Secesja P. P. S. utworzy nowy klub. Na 63 członków P. P. S. do nowego klubu przystąpi prawdopodobnie 10 posłów, a mianowicie: Jaworowski, Dowgiałowicz, Medard, Gardecki, Prausowa, Szczypiorski, Malinowski, Niski Józef, Pączek Antoni, pozatem prawdopodobne jest przystąpienie dr. Bobrowskiego (?) i Smolikowskiego.

Warszawa, 24. 10. W dniu wczorajszym pos. Kwapiński wyjechał do zagłębi naftowych na Podkarpaciu, gdzie od lat piastuje mandat poseł Moraczewski, w celu przeprowadzenia w tamtejszych organizacjach uchwały, opowiadającej się za jednolitością partji.

Echa sprawy niewinnie zamordowanego Jakubowskiego.

Burzliwe debaty parlamentu meklenburskiego nad tą sprawą.

Berlin. 24. 10. Sprawa niewinnie straconego polskiego robotnika rolnego w Niemczech, śp. Jakubowskiego, doprowadziła dziś w parlamencie meklenburskim do burzliwej debaty, która może zachwiać byt obecnego gabinetu w Meklenburgji. Były demokratyczny minister sprawiedliwości Meklenburgji, który wówczas zatwierdził wykonanie wyroku na Jakubowskim, pos. Hustaedt, wygłosił dziś wielką mowę, atakując w ostry sposób zarówno Ligę obrony praw człowieka i obywatela, jak i prasę berlińską, która sprawę Jakubowskiego poruszyła.

Poseł Hustaedt, chociaż należy do stronnictwa rządowego, zajął również stanowisko zdecydowanej opozycji wobec premjera, oświadczając, że cały proces Jakubowskiego był jaknajzupełniej prawidłowo prowadzony i że tylko premjer nie dorósł do swego zadania, dopuszczając do ostrych ataków prasowych przeciwko nieskazitelności sądownictwa meklenburskiego oraz, że naraża Meklenburgję na kompromitację.

Przemówienie posła Hustaedta ma o tyle doniosłe znaczenie, że gabinet obecny opiera się tylko na większości jednego głosu. Wystąpienie więc Hustaedta przeciwko rządowi rozbija obecną większość rządową i może doprowadzić do obalenia gabinetu. Premjer meklenburski, Reibitz, odpowiedział na mowę Hustaedta ostrem oświadczeniem, w którem podkreślił, że nie miał żadnego powodu do wystąpienia w obronie prokuratora Müllera z atakiem za jego rolę w procesie Jakubowskiego, ponieważ prokurator też zapomniał się do tego stopnia, że protestował wobec Ministra Sprawiedliwości przeciwko wtrącaniu się jego do działalności prokuratorskiej. Pozatem, jak oświadcza premjer, prokurator Müller udzielał przedstawicielom prasy wiadomości nieścisłych i nieprawdziwych.

Po przemówieniu premjera Reibitza wystąpił mówca socjalistyczny w ostrem przemówieniu przeciwko Hustaedtowi, zarzucając mu, że on to właśnie ponosi odpowiedzialność za wykonanie wyroku śmierci na Jakubowskim.

Objęcie urzędowania przez komisarza rządu w Gdyni.

W ub. tygodniu przybył do Gdyni były starosta w Białymstoku p. Bilch i objął urzędowanie jako komisarz rządu. Nominacja p. Bilcha nastąpiła w związku z zawieszeniem p. burmistrza Kranzego w urzędowaniu.

Rugi Polaków ze Śląska niem.

Żandarmi pruscy bezprawnie wysiedlili robotnika polskiego.

Katowice, 24. 10. Władze niemieckie wydaliły jako szkodliwego obcokrajowca robotnika polskiej narodowości, Jana Klikę i to pod pozorem, że jego niemieckie obywatelstwo jest niestwierdzone. Wydalenie odbyło się z pruską bezwzględnością; żandarmi załadowali meble na wóz i odstawili do granicy Klikę, jego żonę i dwuletnie dziecko. Władze polskie nie mogły przyjąć Kliki, bo faktycznie był on poddanym niemieckim i z powrotem odstawiono go do Brzeźnicy, gdzie istotnie stwierdzono, że Klika jest obywatelem niemieckim. Tymczasem dobytek biednego robotnika zupełnie zniszczony.

Polacy przed sądem niemieckim oskarżeni o szpiegostwo.

Berlin, 23. 10. W początkach przyszłego tygodnia rozpoczyna się — jak donosi „Vossische Ztg." — przed trybunałem Rzeszy w Lipsku rozprawa przeciwko trzem obywatelom Państwa Polskiego, oskarżonym o rzekome szpiegostwo. Są to b. urzędnik policji Robert Mańka, b. urzędnik celny Jan Losa oraz kupiec Franciszek Kiermaszek. Prokuratorja oskarża również pruskiego starszego wachmistrza Edwarda Guzę, który rzekomo miał uprawiać szpiegostwo na niemieckiej części Górnego Śląska wśród wojska na rzecz Polski.

Oskarżonych broni z urzędu szereg adwokatów lipskich.

Miljonowe malwersacje w Reichswehrze.

Berlin. 22. 10. „Welt am Abend" ogłasza, rewelacyjne wiadomości o malwersacjach, dokonywanych od dłuższego czasu w intendenturze Reichswehry. W malwersacje jest zamieszany główny kasjer Martin oraz Komisja Kontrolna, składająca się z wyższych oficerów, jako też szereg dostawców. Malwersacje dochodzą do sumy 3 i pół miljona marek niemieckich.

Demonstracje antyżydowskie na uczelniach węgierskich.

Budapeszt. 24. 10. Z Debreczyna donoszą, iż na tamtejszym uniwersytecie doszło do ekscesów antysemickich. Studenci, którzy nie chcieli opuścić sal wykładowych, zostali pobici.

Budapeszt. 24. 10. W związku z rozruchami antysemickiemi zamknięte zostały następujące uczelnie: politechnika, wydział ekonomji społecznej uniwersytetu budapeszteńskiego oraz wyższa szkoła przemysłu artystycznego. Uczelnie te zamknięto na czas nieograniczony.

Zbrodnicza akcja Kominternu.

Ryga. 24. 10. Według doniesień dzienników tutejsi komuniści otrzymali od łotewskiej sekcji Kominternu polecenie wywoływania katastrof kolejowych celem wzbudzenia niepokoju wśród ludności. Zdarzające się w ostatnich czasach liczne wypadki wykolejania się pociągów poczytywane są za rezultaty wspomnianego polecenia.

Co się wszystko nie konfiskuje.

„Gazeta Warszawska" pod tytułem: Konfiskata klepsydry, zawiadamiającej o zgonie gen. Rozwadowskiego, przynosi następującą wiadomość.

Lwów. Lwowskie starostwo grodzkie obłożyło konfiskatą plakat żałobny, zawiadamiający o zgonie ś. p. gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Organa policji państwowej nie ograniczyły się do zajęcia plakatu żałobnego, w drukarni i biurach rozklejanego, lecz poszukiwały klepsydry nawet w domach prywatnych.

Wiadomość o skonfiskowaniu plakatu żałobnego rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście, wywołując wielkie wrażenie.

Prosimy pamiętać o odnowieniu przedpłaty „DRWĘCY".

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 26 października 1928 r.

Kalendarzyk. 26 października, † Piątek, Ewarysta p. m.
27 października, Sobota, Sabiny p. m.
28 października, Niedziela 22 po Świątk.

Wschód słońca g. 6 — 21 m. Zachód słońca g. 16 — 20 m.
Wschód księżyca g. 15 — 37 m. Zachód księżyca g. 05 — 36 m.

Z miasta i powiatu.

Termin płatności kredytów siewnych.

Nowemiasto. Pow. Kasa Oszczędności przypomina, że ostateczny termin płatności kredytów siewnych z roku 1927 przypada na 31-go października rb. W celu uniknięcia kosztów, winni wszyscy ci, którzy kredytu całkowicie nie uregulowali bezwarunkowo do wyżej podanego terminu w Kasie Oszczędności, względnie w oddziale w Lubawie, swoje weksle wykupić.

Medal „za ratowanie ginących."

Nowemiasto. Ministerstwo spraw wewnętrznych przyznało medal „za ratowanie ginących" p. F. Dąbrowskiemu z Nowegomiasta i to za uratowanie życia p. Kamińskiej, tonącej w Drwęcy.

Dni wywiadowcze w Gimnazjum.

Nowemiasto. W bieżącym roku szkolnym zostały wyznaczone niedziele wywiadowcze dla rodziców w dniach następ.: 28 października, 18 listopada, 9 grudnia, 13 stycznia, 10 lutego, 3 i 24 marca, 21 kwietnia, 5 maja i 2 czerwca, od południa do godziny drugiej.

Gry i zabawy popołudniowe w Gimnazjum

odbywają się od godz. 2,30 do 4,30, podług stałego planu: klasa pierwsza — w poniedziałki, kl. druga — w piątki, kl. trzecia — w czwartki, kl. czwarta — w środy, kl. piata — w poniedziałki lub środy, kl. szósta — w czwartki lub piątki, kl. siódma — w piątki lub soboty. Zbiórki harcerskie odbywają się podług zastępów w poniedziałki, czwartki i piątki między godz. trzecią i czwartą. Innych zajęć i zbiórek popołudniowych w Gimnazjum niema.

Popieranie przemysłu krajowego.

Lubawa. Członkowie i sympatycy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zebrani dnia 21 b. m. na zebraniu organizacyjnem koła miejscowego w Lubawie — rozumiejąc swoje obowiązki obywatelskie, uchwalili rezolucję treści następującej: „Pragnąc przyczynić się do poprawy bilansu handlowego, a przekonanie, że do tego celu prowadzi w pierwszym rzędzie rozwój przemysłu krajowego, który w razie zwiększenia konsumpcji, będzie mógł skutecznie konkurować z towarem zagranicznym i przysporzy pracę rękom robotnika polskiego, przyczyniając się temsamem do ustalenia bytu, powagi i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!

Przyrzekamy w imieniu własnem i w imieniu reprezentowanych przez nas członków, że odtąd kupować i popierać będziemy z całej siły wyroby przemysłu krajowego, a wstrzymamy się całkowicie od zakupu towarów obcych, o ile kraj nasz podobne wytwarza.

Pozatem wyżej wymienieni zwracają się z powyższym apelem do ogółu ludności rolniczej i miejskiej całego Pomorza.

Za Zarząd: H. Błażewski. R. Grabowski. J. Zellma.

Inne pisma uprasza się o przedrukowanie wyżej wymienionej rezolucji.

Wycieczka Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Łąkorz. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Łąkorzu, które istnieje od maja rb, rozwija się dosyć pomyślnie i to dzięki niestrudzonej pracy naszego czcigodnego patrona, ks. Dunajskiego. Z Jego inicjatywy urządzono wycieczkę do Towarzystwa Zdrowie w Bielicach. Druhny zebrały się o godz. 8-mej rano na salce stowarzyszenia, skąd na czele z ks. Patronem wyruszono z śpiewem na miejsce wycieczki.

O godz. pół 10-tej stanęłyśmy na miejscu, gdzie zostałyśmy bardzo serdecznie przyjęte przez dyrektora pana Łapina, który oprowadzając nas po całej mleczarni, objaśniał nas o znaczeniu wytworni. Następnie ugoszczono nas śmietanką i śledyczami.

Za przyjęcie tak serdeczne, składam na tej drodze, p. Dyrektorowi w imieniu druhen, najserdeczniejsze podziękowanie. Dzień ten wycieczkowy pozostanie nam w miłej pamięci. P.

Z Pomorza.

Komitet obchodu 10-cio lecia niepodległości Polski.

q **Lidzbark.** Śladem innych miast i u nas zawiązał się komitet celem uroczystego obchodu 10-tej rocznicy powstania niepodległej Polski. Komitet ten obecnie opracowuje dokładny program uroczystości. Udział w uroczystościach biorą wszystkie organizacje. Dokładny program wszystkich uroczystości podamy później. Już dziś powiedzieć można, że cała uroczystość wypadnie nader imponująco.

Baczność Bractwo Kurkowe.

Lidzbark. W niedzielę, dnia 28-go bm. odbędzie się zakończenie tegorocznego strzelania. Zbiórka wszytkich Braci o godz. 12 tej u p. prezesa Scisłowskiego. Wymarsz z muzyka do strzelnicy o godz. 12 30. Wszyscy Bracia powinni stanąć do szeregu w mundurze. Bractwo zakupiło piękne nagrody i ordery. Każdemu Bratu nadarza się sposobność przy zakończeniu strzelania wystrzelić piękny order lub nagrodę. A więc nie dajmy się! „Czołem".

Rozprawy Sądowe.

q **Lidzbark.** W ub. środę odbyły się rozprawy karne przed sądym ławniczym w Lidzbarku. Rozprawom przewodniczył p. sędzia Szaliński. Jako ławnicy zasiawali pp. Lewandowski i Bałachowski.

Karol Wilhelm z Glinck zasiadł na ławie oskarżonych za zniewagę gajowego Władysława Wesołowskiego podczas wykonywania swego urzędu w lesie państwowym. Podobne wypadki zachodzą bardzo często. Sąd też ukarał oskarżonego przykładnie 6 miesięcznem więzieniem.

Za zniewagę posterunkowego pol. państw. p, Szymczaka podczas wykonywania służby został ukarany Walerjan Szymkiewicz w wysokości 10 zł.

Jedną z najciekawszych spraw była sprawa przeciwko Zygmuntowi Boehlkemu i Augustynowi Langemu z Lidzbarka o uraz cielesny. Boehlke odsiaduje karę więzienną za podobny wypadek. 28 maja rb. podczas zabawy w Braniev, oskarżeni pobili Wincentego i Józefa Zawadzkich z Traczysk pięściami i żelaznemi krzesłami. Już na samym wstępie rozprawy Boehlke sprzeciwiał się składowi sądowemu w słowach, nie dających się na tem miejscu powtórzyć. Kiedy zaś oskarżyciel publiczny zażądał wymiaru kary dla oskarżonych, Boehlke nietylko, że obelżywemi słowami, w których nie przebierał, znieważył zastępcę prokuratora, ale pozatem chciał go czynnie znieważyć. Tylko dzięki szybkiej orjentacji służby sądowej, poskromiono go. Sąd skazał Boehlkego na 3 miesiące więzienia, zaś Langego na 2 tygodnie więzienia. Boehlkego czeka surowa kara.

Przed miesiącem kręciła się po Lidzbarku jakaś żydowica, żebrząc po domach. Postępowanie jej było aż nadto napastliwe. Była w dodatku jeszcze zaraźliwie chorą. Policja przytrzymała włóczęgę tę i wytoczyła jej sprawę. Sąd skazał ją na 4 tygodnie więzienia.

W czerwcu rb. zauważył gajowy pewną furmankę w lesie państwowym w Borku, której właściciel naładowywał na wóz szczapy. Okazało się, że właścicielem furmanki był niejakiś Jan Górzyński z Górzna, który miał zamiar drzewo to skraść i przez to narazić Skarb Państwa na stratę. Zamiarowi temu przeszkodził leśny p. Ziętek. Sąd skazał Górzyńskiego na 1 miesiąc wiezienia.

Za zniewagę kierownika rewiru leśnego w Kiełpinach p. Zombkowskiego został ukarany Alojzy Kozłowski z Tarczyn grzywną w wysokości 100 zł.

Za uraz cielesny, popełniony na p. J. Rucińskim w restauracji p. Sc., otrzymali Kluwe Aleks. i Józef Gburski każdy po 14 dni więzienia. Pozostałych pięciu oskarżonych uwolniono.

Resztę spraw karnych w większej części odroczono.

Kto ma pecha, to ma.....

Maciej Bruzda z Grużlewa, poczciwy to człeczyna. — Do karczmy nie chodzi, a Boga chwali, jak może. A i pracowitości odmówić mu nie można. Haruje od rana do wieczora, a pomaga mu rzetelnie i z całych sił jego wierna połowica. A i dzieci im Opatrzność nie poskąpiła, tylko, że to drobiazg, że, jak się zbiorą do pospołu, to jakbyś wykopał kierz kartofli — dużo ich, a małe przecież. Buzie rumiane i hoże, zwawe są i rącze, ale tylko tyle, że zmiatają z misy, że ani nie podążysz im nalewać. A chleba, to gdy prawie głodne, to i całemu bochenkowi odrazu poradzą. To też ani Maciej ani Maciejowa nie mają się co śmiać. Harować muszą, co nie miara, by jakoś i biedę opędzić i by każdemu starczyło i do gęby co włożyć i na przyodziewek. A scheda ich, to skromna zagroda i kilkanaście mórg ziemi. To też Maciej bynajmniej zaliczać się nie może do tych wybrańców losu, jak to mówią co to po różach stąpają w życiu swem. I nieraz wzdycha i myśli i marzy, jakby sobie ulżyć nieco w swej doli. Ale jak? Choćbyś bodaj ręce i nogi sobie upracował, czy będzie lepiej?

Aż tu wyczytał w gazecie, jak to można odrazu stać się bogatym przez tę loterję, na której to i wielki los można wygrać, a jeżeli już nie tyle, to choćby tylko kilkanaście albo kilka tysięcy zł. Po co, tak sobie myśli, mają inni wygrać, a czemu to nie ty, Maciej Bruzda. Przecie to nigdy nie można wiedzieć naprzód, pod jakim to znakiem się ktoś rodził. I tak gdy chodził za pługiem i tak gdy poganiał gniadosza przy bronie, wciąż myślał, kombinował, jakby się dorwać do takiego losu, na który to można wygrać dużo pieniędzy. Jego marzenia co do losu rychlej się spełniły, niżby był przypuszczał. Właśnie że był czas pojechać z prosiętami na targ. A Maciej, ponieważ przecież dzieciaków nie można było zostawić samych w chałupie, wybrał się sam. Poszczęściło mu się ze sprzedażą, jak nigdy. Eo, co tam, pomyślał, po co masz babie powiedzieć do cna, coś dostał. Odłożył dziesięć złotych, i niczem się nie posilając co do jadła i picia, poszedł do kolektury Loterji Państwowej, gdzie to losy sprzedają. — Panie, rzecze, pochwaliwszy P. Boga, do kolektora, niech mi pan też da jeden los. Tu macie, gospodarzu, wybierzcie sobie. I wybrał Maciej, tak sobie, na chybił trafił. Ale babie nic nie powiesz, tak sobie przyślubił, chyba, aż wygrasz. Zwinął los, schował do pugilaresu i wrócił do domu.

Ale nieszczęście, jak to mówią, nie śpi. Chciało ono, że Maciejowa, jak zwykle węchliwa i wścibska do wszystkiego, wyszwędrzyła los. — A ty mazgaju, a ty lekkoduchu, a ty nicponiu, tak to ty robisz? W błoto rzucasz grosz? A czy to już kto tam naprawdę przez tę loterję stał się bogaty? Lepiej byś był dzieciakom za te 10 zł coś ciepłego na zimę kupił. I tak się rozsierdziła i tak się rozindyczyła Maciejowa, że Maciejowi już ani obiad nie smakował. A znana przecież rzecz, że jak baba coś pojmie, to i końca nie masz. To też i Maciejowa, raz się zawziąwszy, a będąc i z natury burkliwą i gderliwą, nieustannie Maciejowi dokuczała i dopiekała za ten los. Aż mu zbrzydł. Ani nań już patrzeć nie mógł. Aż go palił w kieszeni i radby go się czemprędzej pozbyć, byle mieć spokój z babą.

Razu pewnego poszedł do sołtysa płacić podatki. „Kumie, rzecze, kłopotliwie skrobiąc się po głowie, azali nie kupilibyście losu odemnie?

A czy to wy, Macieju, losami handlujecie? Eh gdzie tam, tylkom się pokusił, będąc w mieście, a teraz ciągłe mam utrapienia z babą, co to nieustannie mi o to suszy głowę. Nie namyślając się długo, kum sołtys kupił los — tak sobie na szczęście, jak mówił. Maciej z lekkiem sercem wrócił do domu. Maciejowa, dowiedziawszy się o tem, wypogodziła czoło i pokój wrócił znów w dom. Minęły tygodnie, minęły miesiące — Maciej o losie zapomniał do cna — rad, że go się pozbył. A kiedy mu raz przyszedł na myśl, to nigę ma to sprawiło. „Przecież przynajmniej nicem nie stracił, — tak sobie pomyślał. Aż tu pewnego razu, kiedy wyszedł z kościoła, ludzie przy kościele sobie szepcą. „Wej, jak kto ma szczęście, to ma, temu sołtysowi to zawsze się dobrze wiedzie — choć i w loterję, to wygra". — Co, to sołtys, w loterji wygrał? „A to wy, Macieju, o tem nie wiecie, przecież wygrał aż 10 tys. zł odrazu. O tem, to już wróble na dachach świergocą", tak mu oświadczono z kilka stron. Gorąco się zrobiło Maciejowi. Przecież był to ten sam los, który on odsprzedał sołtysowi. Ze spuszczoną głową, a goryczą w duszy wrócił do domu. „Widzisz ty, ty... tu posypała się cała litanja różnorodnych epitetów. jakżeś to mnie wyszykowała! Gdyby nie ty, to dziś nie sołtys, ale my byśmy mieli 10 tys. złotych. Maciejowa, usłyszawszy to, nic nie odpowiedziała, tylko, głęboko westchnąwszy, szeptała nieustannie po cichu do siebie: Kto ma szczęście, to ma, a kto ma pecha, to ma....

Chcieli się wyłamać z więzienia sądowego.

q **Lidzbark.** W więzieniu sądowem w Lidzbarku odsiaduje obecnie swoje kary kilku znanych na naszym bruku awanturników i złoczyńców. Dowiedzieli się, że nadzorca więzienny obecnie jest obłożnie chorym. Uważali chwilę tę za odpowiednią, aby uzyskać upragnioną wolność. W nocy z poniedziałku na wtorek żona pana Prylla usłyszała podejrzane szmery na korytarzu więziennym. W przypuszczeniu, że jacyś więźniowie się wydostali z cel, natychmiast zaalarmowała służbę więzienną i policję. Okazało się, że dwaj więźniowie, Boehlke i Gutkowski, w równym czasie, mimo że ich cele są na różnych punktach więzienia rozbili piec kaflowy i przez otwór wydostali się z celi.

Kiedy pomoc przybyła, więźniowie ci schowali się w jednej celi pod koce. Przy przeszukaniu innych cel, jeden z więźniów rzucił się na urzędnika sądowego, tylko pomoc posterunkowego p. Czubaka uratowała tegoż urzędnika od ewentualnego gwałtu. Amatorów świeżego powietrza, którzy mają do odsiedzenia dłuższe kary, odtransportowano do więzienia sądowego w Brodnicy.

Z targu.

q **Lidzbark.** Targ czwartkowy był dosyć licznie obesłany. Ceny nie bardzo się różniły od cen ostatniego targu. Za ft. masła płacono 2.10—2.30 zł, za mdl. jaj 3.30 zł. Bardzo dużo było kapusty, za którą płacono 6—7 zł za ctr. Za kartofle płacono 3—3.50 zł za ctr. Ceny za świnie bez zmiany.

Pożar. — Samobójstwo.

q **Kolonja Bryńsk.** Na południe od Lidzbarka położona jest wieś Kolonja Bryńsk, która do lat 50-tych ub. stulecia należała do rodziny hrabiów Hutten-Czapskich, którzy część swej kilkudziesiąttysięcznych posiadłości rozparcelowali, zaś drugą i większą część sprzedali niemieckiemu fiskusowi wojskowemu celem urządzenia poligonu. Wieś ta ciągnie się około 3 klm. wśród gęstych, nieurodzajnych piasków. Mieszkali tam po większej części ewangelicy. Do dnia dzisiejszego stoi jeszcze kościółek ewangelicki. Mieszkańcy tejże wsi zawsze mieli biedę i nędzę. Przed wojną światową większa część ludności miejscowości tej trudniła się przemytnictwem i kradzieżą leśną. Po zniesieniu granicy byłej rosyjskiej pozostało jako jedyne źródło dochodu większości mieszkańców kradzież leśna. Na każdej rozprawie karnej w Sądzie Pow. w Lidzbarku widnieją też nazwiska mieszkańców Kol. Bryńsk. Dojazd do wioski tej należy do najgorszych, nietylko powiatu brodnickiego, ale na całem Pomorzu. Należałoby w interesie nietylko mieszkańców, ale i państwa samego wywłaszczyć wioskę tę, a gospodarzom oddać do parcelacji jedną z przeznaczonych domen państwowych. Na obszarze zaś całej wioski urządzić można jeden z największych placów ćwiczeń wojskowych. Jak sobie nasi Szan. Czytelnicy przypomną, zdarzyło się na terenie tejże wioski w ostatnim czasie kilka nieszczęść z powodu znalezionych naboi. Był nawet wypadek śmierci. W ub. sobotę i niedzielę wioska ta na nowo przeżyła różne nieszczęścia. W sobotę rano około godz. 8.30 powstał pożar w stodole Fr. Lanczewskiego. Stodoła ta była zupełnie wypróżnioną Nie trwało kilka minut, a stanęła ona cała w płomieniach Zajął się również chlew, w którym się spaliło prosię małe. Sąsiednie chlewy i stodoły również się zajęły i to Hohensee'a i Ławickiego. Pierwszemu spaliła się stodoła z pełnem inwentarzem i chlew z 1 tucznikiem, wagi około 2 ctr., drugiemu zaś stodoła i chlew z zawartością 8 fur siana i 25 ctr. słomy. Tylko dzięki wprost nadzwyczajnej akcji ratunkowej, którą kierowali pp. naucz. Łużyński i przodownik pol. państw. Witkowiak, zawdzięczyć można, że ogień się nie rozszerzył mimo bardzo bliskiego położenia domów mieszkalnych krytych słomą. Niewiarogodem wprost wydaje się zachowanie niej. Goldberga, optanta na rzecz Niemiec. Przy powstaniu pożaru zażądano koni do sikawki. G. odmówił, mówiąc podobno: „Niech się cała Polska spali." Policja spisała protokół i niewątpliwie spotka G. zasłużona kara. Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 20.000 zł. Różne wersje krążą co do przyczyny powstania pożaru. Zachodzi silne podejrzenie podpalenia lub lekkomyślnego spowodowania pożaru przez Lanczewskiego, w kórego stodole pożar powstał. L. żył wprost w opłakanych stosunkach rodzinnych. Stałe kłótnie z żoną było na porządku dziennym. Już kilkakrotnie rozeszli się małżonkowie. L na skutek takiego pożycia małżeńskiego już od dłuższego czasu okazywał chęć pozbawienia się życia. Po tym pożarze, kiedy posądzono jego o podłożenie ognia, napisał karteczkę, że odchodzi dobrowolnie z tego świata. I zamiar ten wykonał. W niedzielę o godz. 4.30 po południu wystrzelił do siebie z browningu w prawą skroń. Kula przeszyła mu czaszkę, naruszając mózg i wyszła ponad lewem uchem. Śmierć nastąpiła kilka godzin później. Wszelka pomoc okazała się zbyteczną. Zwłoki samobójcy zostały w poniedziałek zwolnione i wydane przez komisją sądowo — lekarską. Fakt ten rzuca jaskrawe światło na stosunki, panujące w Kol. Bryńsk.

Odznaczenie.

Działdowo. Rektor szkoły wydziałowej p. Wincenty Wejrowski w Działdowie otrzymał odznakę Frontu Pomorskiego za zorganizowanie Rady Obywatelskiej podczas nawały bolszewickiej.

Skradziono żydówce beczkę śledzi.

o **Działdowo.** Żydówka P. ukrywała beczkę śledzi w ogrodzie pod skrzynkami. W nocy z niedzieli na poniedziałek beczka znikła, o czem P. zgłosiła Policji. Złodziej, spostrzegłszy, że Policja jest na jego tropie, beczkę złożył w innym ogrodzie.

Konie się spłoszyły.

o **Działdowo.** Z nieznanego powodu w dniu wczorajszym gosp. Jargule spłoszyły się konie, które dyszlem uderzyły w jadącą furmankę p. Glicy, którą uszkodziły, a woźnicy poszarpały kurtkę.

Zmiana własności.

Działdowo. Pan Józef Borowski, kupiec z Działdowa, nabył 2 domy w rynku od p. Wiceministrowej Jaroszyńskiej z Warszawy za cenę 45.000 zł. Nowonabywcy szczęść Boże!

Sprzedawczycy ziemi ojczystej w jednym roku.

Pierławki, (pow działdowski). Pierwszy sprzedał swoją posiadłość w obce ręce Bastkowski z Pierławki i wyprowadził się do Leźna. —

Drugim sprzedawczykiem jest Szpakowski z Pierławki, który zaprzepaścił 42 mórg dobrej ziemi w ręce wrogów Polski, za co go Bóg skarał. —

Trzecim sprzedawczykiem jest Pendinkowski z Pierławki, który zaprzepaścił swoje gospodarstwo 23 morgów w ręce wrogie polskości. Jak dalej tak będą Polacy traktować ziemię i Niemcom sprzedawać, to wnet będzie Pomorze niemieckie. Co Urząd ziemski nato powie? Ciekawe, skąd Niemcy biorą pieniądze na wykup ziemi?

Wykrycie złodzieja roweru.

o **Płośnica** pow. Działdowo. W Nr. 21 pisma naszego donosiliśmy o kradzieży roweru z podwórza p. Skolimowskiego. Sprawcę kradzieży wykryto w osobie Nowackiego z Murawek. N. skradziony rower sprzedał za 60 zł. pewnemu rusznikarzowi z Lidzbarka, skąd Policja go odebrała i zwróciła poszkodowanemu.

Kradzież roweru.

o **Grodki** pow. Działdowo. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. niewykryci sprawcy weszli do mieszkania sklepikarza Psinka, skąd zabrali mu rower, wartości przeszło 300 zł. Kradzieży dokonano wejściem przez okno.

W rocznicę.

o **W. Turza** pow. Działdowo. W dniu 28. b. m. z okazji czwartej rocznicy poświęcenie kaplicy odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Katastrofa kolejowa w Brzozie pod Toruniem.

Toruń. Dnia 21 bm. między godz. 1—2 w nocy zaszła na stacji kolejowej Brzozy na szlaku Toruń—Warszawa katastrofa kolejowa. Na stojący na stacji pociąg towarowy nr. 493 wjechał nadjeżdżający z przeciwnej strony pociąg towarowy nr. 478. Obie lokomotywy uległy znacznemu uszkodzeniu. Dwa wagony zostały całkowicie rozbite. Ciężkie rany (złamanie nogi i ogólne potłuczenie) odniósł kierownik pociągu Franciszek Barcz z drużyny warszawskiej. Również ciężko ranni zostali konduktorzy drużyny warszawskiej Józef Jankowski oraz Stefan Sokół. Straty materjalne wynoszą około 20000 zł.

Katastrofa nastąpiła wskutek złego nastawienia zwrotnicy. Rannych kolejarzy przewieziono do szpitala w Toruniu, stan ich jest ciężki, jednakże nie beznadziejny.

Stację Brzozy prześladuje jakieś fatum. Przed rokiem również dnia 21 października poniósł na stacji tej śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku jakiś kolejarz. Dwa lata temu w tym samym dniu, 21 października, nastąpiło na stacji zderzenie pociągów, przyczem rozbiciu uległo 15 wagonów.

Udaremniona ucieczka więźnia.

Grudziądz. Niejaki Ciełpikowski, transportowany w sobotę przez policję z Wąbrzeźna do Grudziądza na rozprawę sądową, usiłował w drodze zbiec, został jednak postrzelony przez konwojującego posterunkowego. Ciełpikowski odstawiony został w stanie ciężkim do szpitala.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował kanonikami honorowymi kapituły katedralnej chełmińskiej:

Ks. dziekana Feliksa Dobbka z Szwarcenowa, ks. dziekana Wacława Lewandowskiego z Pelplina, ks. proboszcza Bolesława Makowskiego z Chojnic, ks. dziekana Władysława Tymeckiego z Grążaw.

Napad rabunkowy, którego nie było.

Pelplin. Przed paru dniami pisały gazety, jakoby 3 nieznanych sprawców napadło za miastem na jadącego rowerem handlarza domokrążnego z Łodzi, niejakiego Królikowskiego. Pod groźbą rewolweru zrabowali rzekomo bandyci K. 2325 zł. Na skutek tego doniesienia policja zmobilizowała swój aparat, jednakże poszukiwania za bandytami nie dały wyniku. Okazało się natomiast, że K. świadomie zmyślił cały napad. Przy osobistej rewizji znaleziono u niego ukryte w skarpetce 2400 zł. sprytny oszust upozorował napad, aby uzyskać skreślenie pewnych kwot w firmach łódzkich. Oszusta aresztowano.

Bójka między żydami w bożnicy.

Bydgoszcz. We wtorek wynikła awantura i bójka między żydami w bóżnicy. Rabin na awanturujących się puścił swego psa wilka, który dokonał tego, czego nie mógł dokonać rabin z swymi pomocnikami, tj. w jednej chwili opróżnił z żydów bóżnicę, szczypiąc ich przytem dotkliwie po różnych częściach ciała. Bójka powstała na tle obrządków religijnych między żydami tutejszymi i z innych dzielnic. Psa podobno oddano pod dozór weterynaryjny z obawy przed wścieklizną.

Po awanturze przybyła do bóżnicy policja, lecz nie miała już co robić, bo pies porozpędzał już bijących się żydków i zrobił porządek.

Z dalszych stron Polski.

Niezwykła katastrofa samochodowa.

Żnin. Pod Żninem zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Oto samochód, kierowany przez szofera Piątkowskiego, zderzył się z wozem tak silnie, że dyszel wozu przebił samochód i przybił szofera do siedzenia. Szofer zmarł w dwie godziny potem. Jak stwierdzono, winę wypadku ponosi sam Piątkowski.

Nieludzcy bandyci posadzili kobietę na rozpalonej blasze.

Łętowina. Na dom Tekli Szwedowej we wsi Łętowina napadło trzech zamaskowanych bandytów. Grożąc Szwedowej rewolwerami, zażądali pieniędzy.

Kobieta zaklinała się, że pieniędzy nie ma. Opryszki nie wierzyli. Poczęli szukać, a nie mogąc znaleźć, wpadli na iście szatański pomysł. Chwycili mianowicie Szwedową za ręce i nogi i posadzili ją na rozpalonej blasze kuchennej!.... Szwedowa krzyknęła nieludzkim głosem, że da wszystko.

Opryszki zdjęli ją z gorącej blachy. Kobieta, jęcząc z bólu wydobyła z ukrycia 12 dolarów, 160 zł. i oddała napastnikom.

Bandyci zbiegli.

Żyd a zegarek.

— Jaka jest różnica między żydem a zegarkiem?

— Różnica jest taka, że zegarek da się każdema naciągnąć, a żyd nikomu.

Przez ostrożność.

— Jak możesz podawać rękę takiemu złodziejowi?

— Bo póki trzymam jego rękę, to jestem pewny, że mi jej nie włoży w kieszeń.

Wstyd.

— Stójkowy (do złodzieja). Chodź ze mną.

— Złodziej. — Jeżeli pan policjant nie wstydzi się iść ulicą z takim łotrem jak ja, to dobrze...

Poseł Michałek zrzekł się mandatu poselskiego.

Poseł Stronnictwa Narodowego okręgu Toruń, p. Stefan Michałek, adwokat, zamieszkały w Toruniu, nadesłał do kancelarji sejmowej pismo z zawiadomieniem, iż składa mandat poselski.

Na miejsce ustępującego p. posła Michałka wchodzi do sejmu członek Stronnictwa Narodowego p. Franciszek Wrzesiński z Lipnicy pow. wąbrzeskiego, z zawodu rolnik.

Zwycięstwo jedności narodowej przy wyborach do Kasy Chorych.

Bydgoszcz. Obecne wybory do Rady Kasy Chorych były jednym z dalszych dowodów, że obóz narodowy odnosi zwycięstwa wtedy, gdy nie idzie w rozsypce, a tworzy wspólny front narodowy.

Dzięki tej właśnie jedności narodowej wyniki wczorajszych wyborów tak piękne dały zwycięstwo obozowi narodowemu. Na 20 mandatów zdobyły bowiem:

lista nr. 1 (Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy) 609 głosów, 2 mandaty;

lista nr. 2 (Polska Partja Socjalistyczna oraz Klasowe Związki Zawodowe) 1489 głosów, 5 mandatów

lista nr. 3 (Zjednoczenie Zawodowe Polskie) 1018 głosów, 4 mandaty;

lista nr. 4 (Chrześcijańskie Związki Zawodowe) 2336 głosów, 9 mandatów.

W porównaniu z wyborami poprzedniemi socjaliści stracili 3 mandaty, Z. Z. P. straciło 1 mandat, a lista nr. 4. bloku narodowego pracowników fizycznych i umysłowych, która w poprzedniej Radzie posiadała 5 przedstawicieli, obecnie posiadać będzie 9 radnych.

Zbrodnicza akcja komunistów. — Ruda Pabjanicka pogrążona w ciemnościach.

Łódź. 24. 10. Wczoraj o godz. 5 po poł. w Radzie Pabjanickiej usiłował tłum, liczący około 500 osób, urządzić wiec na rynku przed Magistratem. Kiedy zjawiła się policja, jacyś niewykryci sprawcy poprzecinali przewody elektryczne i całe miasto pogrążyli w ciemnościach. Silny oddział policji rozpędził tłum, jednak zamieszki trwały do godz. 9 wiecz. O tej porze naprawiono światło i policja przeprowadziła szereg aresztowań.

Pierwszy w Polsce sędzia-kobieta.

W najbliższych dniach nastąpi nominacja pierwszej kobiety na stanowisko sędziego w Polsce. Kandydatka obejmie stanowisko sędziego dla nieletnich. Dopóki jednak nominacja nie zostanie podpisana, nazwisko kandydatki trzymane jest w tajemnicy.

Zasadniczo kwestja nominacji kobiet znajduje się w rękach min. sprawiedliwości, który ustalać będzie wytyczne polityki personalnej. Ze względów rzeczowych nastąpi nominacja pierwszej kobiety na stanowisko sędziego dla nieletnich.

Wzrost bezbożności i głodu w Moskwie.

Moskwa. 22. 10. Według urzędowych danych zamieniono we wrześniu 63 cerkwie na kina, kluby robotnicze i teatry na terenie Rosji.

W Moskwie daje się odczuwać coraz bardziej brak żywności; chleb, nabiał i wędlinę można otrzymać tylko w ograniczonej ilości i to na kartki. Czy to czasem nie kara Boża za taką bezbożność?

Wyciąg z księgi urodzeń, śmierci i ślubów w Nowemmieście nad Drwęcą (od dnia 1. VIII. do 30. IX. 1928 r.).

Urodzenia: Zygmunt Łazarewicz (2. 8.), Marja Łazarewicz (2 8.), Ludwika Brzezińska (3. 8.), Marja Aniela Chrystyna Meller (3. 8.), Genowefa Strzembska (5. 8.), Kazimierz Józef Olszewski (5. 8.), Zofja Marja Szczepańska (1. 8.), Jan Kempski (7. 8.), Regina Piasecka (9. 8.), Marjanna Szwaracka (10. 8.), Maksymiljan Kazimierz Smukała (13 8.), Celestyn Partyka (15. 8.), Stanisław Czajkowski (11. 8.), Stefanja Stanisława Murawska (17. 8.), Stanisław Franciszek Modrzejewski (12. 8.), Helena Jadwiga Spanowska (18. 8.), Tadeusz Grabowski (nieślubne) (20. 8.), Kazimierz Marjan Czołba (18. 8.), Stefan Józef Kasprowicz (23. 8.), Henorota Adela Dębek (29. 9.), Halina Zofja Kopistecka (31. 8.), Agnieszka Weronika Kowalska (29. 8.), Kazimierz Bronisław Czapliński (1 9.), Marja Stawikowska (6. 9.), Józef Szynaka (7. 9.), Stefanja Zielińska (nieślubne) (7. 9.), Bernard Falkowski (6. 9.), Alojzy Bielicki (17. 9.), Ludwika Barbara Grabowska (15. 9.), Jan Antoni Głowacki (nieślubne 25. 9.), Urszula Bronisława Pawska (24. 8.) Helena Gertruda Grzymowicz (27. 8.), Tadeusz Antoni Dąbrowski (nieślubne 30. 9.).

Zgony: Berta Chudoba (24 lat) 7. 8., Jan Kempski (pół godz.) 7. 8., Marjanna Szwaracka (10 minut) 10. 8., Anna Gajtkowska z Rosickich (47 lat) 18. 8., Wincenty Glibowski (38 lat) 20. 8., Sylwester Kamiński (69 lat) 22 8., Fryderyk Wilhelm Brunon Kalies (13 lat) 29. 8., Helena Sobolewska (28 lat) 30. 8., Stefan Kasprowicz (17 dni) 9. 9., Wiktorja Brodowska (22 lat) 10. 9., Halina Maciejewska (3 i pół mies.) 19. 9., Józef Przeradzki (78 lat) 27. 9). Wojciech Szpick (84 lat) 28. 9., Ema Szramke (35 lat) 30. 9.

Śluby: Kazimierz Paradowski z Zofją Gindera (6. 8), Adam Władysław Lorewicz z Stanisławą Wiśniewską (16. 8), Jan Wrześniewski z Stefanją Olszewską (18. 8.), Władysław Mówka z Marją Jankowską (3. 9.), Jerzy Ochocki z Martą Ostrowską (3. 9.), Alfons Walenty Kurzyński r Izabelą Jadwigą Kokoszyńską (5. 9.), Józef Przyborowski z Władysławą Jankowską (10. 9.), Stanisław Kopciewicz z Wandą Marją Kirzenkowską (11. 9. Bronisław Kociela z Stanisławą Marją Jabłońską (25. 9.), Stefan Bruski z Walerją Konstancją Bonną (29. 9).

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Samodzielnych Rzemieślników zaprasza wszystkich członków i płatników podatku dochodowego w niedzielę dn. 28. 10. rb. o godz. 6-tej popoł. do lokalu p. Strehla, celem wysłuchania referatu naczelnika Urzędu Skarbowego p. Tytulskiego.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Ostatnie wiadomości z dnia 25. 10.

Kardynał Hlond we Wiedniu.

Wiedeń. Kardynał dr. Hlond w swej podróży do Rzymu przybył do Wiednia, witany na dworcu przez posła polskiego, oraz przez przełożonych zakonu Salezjanów i Zmartwychwstańców. Dziś rano odjechał do Zagrzebia.

„Reichspost" wiedeński podaje wywiad z kardynałem Prymasem Hlondem, w którym tenże podkreśla religijność głęboką narodu polskiego i jego wielkie przywiązanie do Kościoła kat. Zarówno robotnicy jak niemniej inteligencja szczerem odznaczają się przywiązaniem do Kościoła i religji kat. Wielkie znaczenie przypisuje Prymas Hlond konferencji biskupów w Małopolsce. W konferencji tej wzięli udział biskupi wszystkich trzech obrządków. Niebawem ukaże się wspólna odezwa tychże.

Ludność białoruska na wschodnich kresach Polski przez Rosję zmuszona została do schizmy, obecnie masowo wraca na łono Kościoła kat., całe parafje wraz ze swymi duszpasterzami przechodzą na wiarę kat. Dla tychże został założony kurs seminaryjny. Nie przystępują oni do obrządku grecko-katolickiego, ale do obrządku słowiańsko-katolickiego, który jest ten sam, co u schizmatyków rosyjskich, ale z przyjęciem do niego modlitwy za Ojca św., a który został ustanowiony w roku 1924.

*

Warszawa. Dnia 23 w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie bilansu handl.

*

Bukareszt. Niebawem przedłożony zostanie sejmowi rumuńskiemu do ratyfikacji konkordat z Watykanem.

*

Bukareszt. Cała Rumunja obchodziła dziś uroczyście urodziny króla Michała, który ukończył 6-ty rok życia.

Nowe nieszczęście kolejowe.

Bukareszt. Przy mieście Sacan pociąg osobowy zderzył się z towarowym. Zniszczone zostały obie lokomotywy, 3 wagony pociągu osobowego, a 6 towarowego. Rannych jest 10 osób, prócz tego dwuch funkcjonarjuszy kolejowych.

Schwytanie drugiego bandyty.

Kolonja. Bandyta Heidger, który w poniedziałek w nocy zdołał się wymknąć z okalającego go kordonu 400 policjantów, został schwytany. Ukrył on się w pewnej willi podmiejskiej. Zupełnie niespodziewanie zastał go gospodarz willi w swym pokoju i z ledwością ujść zdołał przed licznemi kulami, któremi go bandyta obsypał. Zaalarmowano policję. Przybyło 100 chłopa i straż ogniowa, których bandyta z drugiego piętra prażył ogniem karabinowym. Rozpoczęło się formalne oblężenie willi. Dopiero, gdy rzucono kilka granatów, bandyta sześćkrotnie ranny został wreszcie ujęty i odstawiony do więzienia.

Niemieccy oficerowie udają się do Chin.

Londyński „Times" donosi, że pułkownik Bauer, były adjutant Ludendorffa, udaje się do Szanghaju, powołany przez chiński rząd Nankingu — a z nim razem i cały szereg innych oficerów, aby w Chinach przeprowadzić reorganizację wojska oraz dokonać obserwacji przemysłu chińskiego. Z tego powodu też cały szereg firm niemieckich tej ekspedycji niemieckich oficerów użycza swej pomocy.

„Berliner Tageblatt", do owych rewelacyj londyńskiego dziennika „Times", co do misji niemieckiej, dodaje, że żaden aktywny oficer Reichswehry ani marynarki niemieckiej do owej misji nie należy.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 10.

Płacone w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	35.00—35.50
Pszenica	42 00—43 00
Jęczmień browarowy	35.50—37.50
Owies nowy	33.00—34 00
Mąka żytnia 65 proc.	49.50—
Mąka żytnia 70 proc.	48.50—
Mąka pszenna 65 proc.	60.00—64 00
Otręby pszenne	27.00—28.00
Otręby żytnie	26.00—27.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 26. 10. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.92. na Warszawę 57.47—57.90.

1 funt angielski	43.25	—	—
100 frank. szwajc.	171.56	—	—
100 frank. franc.	34.83	—	—
100 koron czeskich	26.42	—	—
100 lirów włoskich	46.77	—	—
100 belgów	123.95	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Okręg Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu Okólnik № 56 (28 r. z dnia 14-go maja 1928 r. L. dz. 3701/28) ustalono wartość utrzymania dziennego na 1,20 zł.

Zarząd, powodowany wyżej wspomnianym okólnikiem, uchwalił w dniu 22-go października 1928 r. następujące przegrupowanie, które z dniem 1 listopada rb. wchodzi w życie.

Służba miejska:

w wieku od 14—16 lat	grupa III	tygod.	0,80 zł
„ „ 16—18 „	„ IV	„	1,02 zł
„ ponad 18 „	„ V	„	1,25 zł

Pracodawcy winni przy zgłoszeniu podać wysokość wynagrodzenia w gotówce, celem zaszeregowania pracobiorcy do właściwej grupy zarobkowej.

W razie niepodania zarobku w gotówce, Kasa będzie zaszeregowywać podług wieku do wyżej podanych grup zarobkowych.

Nowemiasto, dnia 22. X. 28 r.

Kasa Chorych
na powiat lubawski w Nowemmieście n. Drwęcą.
Waldowski, Przewodniczący Zarządu.

Bank Ludowy w Lidzbarku
BILANS
w dniu 31-go grudnia 1927 r.

Aktywa.			Pasywa
1.164,91	Gotówka	Udziały	5.760,00
1.354,92	Banki	Fundusz zasobowy	345,00
35.703,55	Poż. wekslowe	Wkłady oszczędn.	20.489.45
3,14	Rach. bież.	Redyskont weksli	12.189,40
694,25	Ruchomości	Rachunek przejściowy	1.149,70
	Koszta zał.	Zysk do dys. Walnego	
1.250,00	Banku	Zgromadzenia	237,22
40.170,77			40,170,77

W roku 1927 wstąpiło członków 82, wystąpiło 2-ch członków.

Na rok 1928 przechodzi członków 80 z 96 udziałami.

Bank Ludowy w Lidzbarku.
Spółdzielnia z odpowiedzialnością ogr.
W. Mroziński. Fr. Kamiński. R. Markowski.

POLECAM:
Smołę,
Lepnik,
Papę dachową,
Wapno,
Cement,
Żelazo,
Łańcuchy,
Śruby i t. d.
Również wszelkie sprzęty domowe.
Wirówki „Westfalia",
znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty, także na składzie.
Proszę o zwiedzenie mego składu.
T. TYSLER, LUBAWA.

Szan. Publiczności Nowegomiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że wykonuję akuratnie i starannie
wyplatanie krzeseł
oraz wszelkie wyroby koszykarskie
po cenach przystępnych i proszę jako niewidomy kaleka o łaskawe poparcie, przyrzekając solidne wykonanie powierzonych mi prac.
Z poważaniem
Kurlenda, Nowemiasto ul. Okólna u p. **Syga.**

UWAGA! UWAGA!
Nie jest rzeczą łatwą, wśród mnóstwa wirówek najrozmaitszych typów, dokonać właściwego wyboru. Każdy fabrykant twierdzi, że jego maszyna jest najlepsza. Wskutek ogromnej popularności wirówek
„DIABOLO"
na całym świecie, a to dzięki swej niezrównanej konstrukcji i nadzwyczajnej dobroci pod każdym względem,
należy przy zakupie wybierać tylko „DIABOLO",
wirówkę o najdokładniejszem odtłuszczaniu i z gwarancją 15-letnią. Do nabycia w każdej miejscowości u upoważnionych zastępców firmy.
DIABOLO-SEPERATOR, Sp. z o. o. dawniej **szwedzkie wirówki Pumpsep**
Lwów, Poznań, Warszawa.
Inspektor na pow. Brodnica — Wincenty Cieśnik Brodnica, Przykop 37.
na pow. Działdowo, Lubawa — Maksymiljan Zawadzki Nowemiasto n. Drwęcą ul. Lipowa.

Lampka
Centra Mikro
Każdą matkę najlepiej objaśni;
Czy też śpi już jej pociecha,
czy dopiero zaśnie!

Wydział Powiatowy pow. lubawskiego
poszukuje od zarsz
50 robotników do kopania kamieni.
Zgłoszenia do pracy przyjmuje się **w Wydziale Powiatowym, pokój nr. 13.**

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
We wtorek, dnia 30. bm. godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Lubawie na rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:
1 maciorę (1 i pół ctr.).
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Kredyt Rzemieślniczy.
Wszystkich członków, którzy swego czasu uzyskali **kredyt rzemieślniczy z P. K. O. Warszawa** za naszem pośrednictwem, wzywa się do płacenia najpóźniej
w dniu 3-go listopada 1928 r.
płatnej raty procentu.
Osobnych zawiadomień się **nie wysyła.**
Bank ludowy
Sp. kr. z o. n.
Nowemiasto nad Drwęcą.

Zgubiłem
dnia 23. 10. 28 r. w drodze **Jamielnik-Wonna**
dokumenty młynarskie.
Uczciwego znalazcę proszę o zwrot.
FR. MUSIAŁ, młynarz, u p. Lewalskiego.
Nowemiasto, Jagiellońska 10

Zgubiłem
papiery wojskowe
wystawione na nazwisko
Roman Lisiński,
Nowemiasto, n. Drwęcą.

50 zł nagrody
Kto dopomoże do wykrycia kłusowników, polujących na terenie **Kaczegobagna.**
(Ostatni raz zauważono u. b. niedzieli dwuch, pomiędzy Marjanowem a Pacółtowem w godz. poł.
Żuralski, Kaczebagno.

Gospodarstwo
koło 200 morgowe w powiecie brodnickim, dobre zabudowania i dobra ziemia, inwentarz żywy i martwy w komplecie, wraz z całem żniwem, łąka, torf, własne drzewo i ryby. Wpłaty 70 tys. od zaraz **na sprzedaż**
Gdzie? wskaże red. „Drwęcy".

PAPUGA
od zaraz na sprzedaż.
J. PANEWICZOWA,
Nowemiasto, ul. pod Lipami.

Ostrzeżenie.
Dnia 22-go bm. **skradziono** z mieszkania **jedwabną suknię ślubną,** ostrzega się przed kupnem takowej.
Rozalja Zielińska,
z domu Makowska
Lubawa, ulica Pod Murami.

Kupujemy stale każdą ilość
dziczyzny
i płacimy ceny najwyższe.
Bracia Jurkiewicz.
Skład tow. kolon. i delikatesów.
LUBAWA.

Maj. Sampława,
telef. Lubawa 32
kupuje w mniejszych i większych ilościach
zepsuty i zdrowy
ŁUBIN.

I dobry roboczy wóz
jednokonny
i 1 skrzynia do mąki
od zaraz na sprzedaż
A. KERBS, Lidzbark.

Uczenice
(najchętniej ze wsi), mające chęć wyuczyć się krawieczyzny, mogą się zgłosić w składzie
M. Lewiński, Nowemiasto,
ul. Sobieskiego.

Dziewczynę
do kuchni poszukuję od **zaraz.**
A. KRAMEROWA,
Nowemiasto, Rynek.